



MARJAN LALEWICZ

SPRAWOZDANIE Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI

ZWOŁANEJ W ROKU 1931
W ATENACH

W SPRAWIE
OCHRONY I KONSERWACJI
ZABYTKÓW SZTUKI
I HISTORJI

ODCZYTANE D. 18 MARCA 1932 ROKU NA POSIEDZENIU
POLSKIEJ KOMISJI MIĘDZYNARODOWEJ WSPÓLPRACY INTELEKTUALNEJ
W WARSZAWIE



MP. 5428 II 9691.



REKONSTRUKTOR AKROPOLI ATENSKIEGO ARCHITEKT M. BALANOS
OBJAŚNIA PRACĘ, DOKONANĄ W PARTENONIE UCZESTNIKOM ZJAZDU 1930 ROKU



W. 1/13/53

BZ13PK/1004-31

W październiku 1930 roku odbył się Kongres międzynarodowy w sprawie naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki, zwołany do Rzymu przez Biuro działające pod nazwą »Office international des Musées« przy Międzynarodowym Instytucie Współpracy Intelktualnej, będącym jednym z organów Ligi Narodów. Pomimo wszechogarniającej nazwy, mianowicie »Conference internationale pour l'étude des méthodes scientifiques appliquées à l'examen et à la conservation des oeuvres d'art«, kongres ten był poświęcony wyłącznie malarstwu i rzeźbie figuralnej, jako tym kategoriom sztuki plastycznej, które w wieku XIX i XX otrzymały wyjątkowe warunki przechowywania ich w gmachach muzealnych specjalnie nawet na ten cel budowanych. Kongres w Rzymie nie poruszył i nie był w stanie na razie rozpatrzyć sprawy konserwacji dzieł trzeciej sztuki plastycznej, architektury, jako całej wielkiej i odmiennej grupy, oraz związanej z nią rzeźby dekoracyjnej. Tej właśnie sprawie został całkowicie poświęcony ten drugi kongres, również w październiku lecz w roku 1931 zwołany przez to samo Biuro Muzeów przy Lidze Narodów. Miejsce omówienia tych zagadnień słusznie obrano drugą stolicę świata antycznego Ateny z jej bogatym materiałem rzeczowym na miejscu. Wystarczy wskazać chociażby na dokonywany obecnie anastylos (odbudowa) Partenonu na Akropolu Ateńskim. Słusznem również było zorganizowanie naukowej wycieczki po Archipelagu Egejskim z zatrzymaniem się głównie w dwu miejscach, mianowicie na starej Krecie, kolebce życia helleńskiego i na wyspie Delos, kolebce kultu boga Apollina. Na Krecie bowiem dokonano kosztem i inicjatywą Anglika Ar. Evans'a na wielką skalę i śmiało pomyślanych prac nad uzupełnieniem i zabezpieczeniem wykopalisk Knossos'u, przypuszczalnej legendarnej siedziby Minotaurosa. Na wyspie zaś Delos Szkoła Francuska odkopala i obnażyła ogromne terytoryum wykopalisk, obejmujące sanktuarjum Apollina i miasto hellenistyczno-rzymskie, bez dokonywania uzupełnień i bez zabezpieczenia ruin i wykopalisk od dalszego niszczenia przez czas i wpływy atmosferyczne. Tak te pierwsze wykopaliska, jak i te drugie uzupełniały się wzajemnie w wysokim stopniu, dając z jednej strony jaskrawy obraz niebezpieczeństw i ryzyka owych śmiałych restytucyj i renowacyj w Knossos'ie, z drugiej zaś rozpaczliwe skutki teorii »nil tangere«, zastosowanej na wyspie Delos, gdzie tylko rzeźby figuralne zostały umieszczone pod dachem, fragmenty zaś architektoniczne porozrzucane na całym terenie,

a w szczególności mury starych ścian podmakają wodą podskórną, nie zdrenowaną i porastają chwastami. Dotykowe jakby, podczas tych wizyj, wczucie się w cały splot złożonych i trudnych do rozwiązania zagadnień było tak niezbędnym uzupełnieniem obrad kongresu, że bez tej wycieczki prace Kongresu teoretycznym zdawać by się mogły rozumowaniem bez głębszego życiowego znaczenia i zastosowania. Wspomniana zaś powy-



ZAMEK W KNOSSOS. KRETA
PRZYKŁAD ŚMIĄLYCH REKONSTRUKCJI A. EVANSA

własnością ogólnej społeczności ludzkiej. Tylko pewna delikatność w stosunku do gospodarzy, przyjmujących gościnnie nas przyjezdnych, pewna subtelność wobec tak drażliwej kwestji, jak wywóz rzeźb Partenonu przez narody, reprezentowane tu na Kongresie przez swych przedstawicieli, wreszcie fakt, że w chwili obecnej środki na anastylos Partenonu i propyleów daje Rząd obecnej Hellady, wszystko to zgasiło w biegu dalszych prac kongresu ten płomień romantycznego marzenia o braterskim stanie wspólnego stanu posiadania bodaj w dziedzinie sztuki plastycznej. To też myśl ta nie znalazła uwidocznionego śladu w rezolucjach kongresu. A jednak bliższe zapoznanie się z uchwałami kongresu wskaże na możliwość współpracy w wielu wypadkach. W krótkim sprawozdaniu o przebiegu i wyniku prac kongresu, który już sam przez się był aktem międzynarodowej współpracy intelektualnej, postaram się wskazać na te momenty.

zej okoliczność, że tak w jednym, jak i w drugim wypadku prace wykopaliskowe są prowadzone przez przedstawicieli innych narodów, a nie tego, który w obecnej chwili jest władcą dawnego terytorjum helleńskiego, wskazuje na to, że są to zagadnienia, budzące zainteresowanie całego świata kulturalnego. Przestały one, rzeczywiście, oddawna być zjawiskami lokalnymi. Nic więc dziwnego, że bodaj jakby spontanicznie, na jednym z bieżących posiedzeń rzucona została myśl ogłoszenia Partenonu, względnie całego Ateńskiego Akropolu,

Kongres odbył się między 21—30 października 1931 roku w Atenach w gmachu Archeologicznego Muzeum. Reprezentowane były 22 państwa w liczbie 102 zarejestrowanych uczestników. Poza państwami Europejskimi przysłały swych przedstawicieli Egipt, Indje Holenderskie, Indochiny, Ekwador, Marokko. W największej ilości przybyli Włosi (23 osoby). Oni też przywieźli największą ilość referatów. Na drugim miejscu była Grecja (21 osoba), następnie Francja z 13 uczestnikami, przybyłymi wprost z Marsylii morzem. Polskę reprezentowały 2 osoby, to jest tyleż, ile i cały naród niemiecki, z tą różnicą, że jeden z przedstawicieli niemieckich, mianowicie dyrektor niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Atenach prof. dr. Georg Karo jest mieszkańcem samych Aten. Drugim był prof. Richard Graul, dyrektor muzeów w Lipsku. Skromny udział ich objaśniano tem, że obywatele Niemiec obecnie są tak biedni, że podróże są dla nich niemożliwością.

Na kongres zostały złożone 49 referatów, z tych 38 zostały in extenso odczytane, inne podane w streszczeniu. Polska złożyła dwa referaty: dr. Alfreda Lauterbacha, dyrektora zbiorów państwowych na Zamku Królewskim w Warszawie, »O racjonalnej restauracji dzieł architektury« i architekta Jarosława Wojciechowskiego, naczelnika Wydziału Sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. »o prawodawstwie i ochronie zabytków architektury w Polsce«. Niektóre referaty były bogato ilustrowane przezręczami. Szczególniej efektowny był referat holendra Moojen'a o rekonstrukcji w Indjach Holenderskich, przeważnie na Sumatrze, religijnych monumentów, zniszczonych przez trzęsieniem ziemi. Kosztem milionów florenów doprowadzono je do stanu pierwotnego. Zestawienie przezroczy z widokiem tych architektonicznych olbrzymów przed rekonstrukcją i po rekonstrukcji, gdy w ciągu kilku sekund, oddzielających jedno przezrocze od następnego, linje rozciągniętych architektonicznych założeń, poprzednio porwane i pokręcone, wyprost-



WYSPA DELOS

WYKOPALISKA POZOSTAWIONE SWEMU LOSOWI

wywały się, jakby na komendę różdżki czarodziejskiej, wywoływało na widzach najwyraźniej ujawniany odruch zachwytu. Jednocześnie uprzytomnienie sobie wysokości środków pieniężnych, zużytych na te rekonstrukcje w porównaniu z tem co daje na tę sprawę Państwo Polskie lub w porównaniu z owym miljonem drachm (około 60.000 zł.), potrzebnych, a nie posiadanych na postawienie południowej kolumnady Partenonu, było



EPIDAUROS

WYKOPALISKA POZOSTAWIONE SWEMU LOSOWI

wprost oszalamiające. Nie dziwnego, że w pewnym momencie przedstawiciel dzisiejszej Hellady skarżył się na to, że zadaleko posunięty liberalizm tejże pozwala różnym narodom rozgrzebywać całą Helladę, nie żądając wzamian funduszków na restytucję lub niezbędną konserwację wykopalisk. Dodał przytem, poco się z tem tak śpieszycie, wszystko rozgrzebiecie i nasi potomkowie nie będą mieli już nic do roboty. Powstaje jednak w umyśle pytanie, czy następne po nas pokolenia, nie tkwiące, jak my, swemi korzeniami w epoce romantyzmu, będą posiadały dość entuzjazmu do spraw tego rodzaju. Również rewelacyjne były ilustracje wykopalisk i jednocześnie odrazu dokonywanej rekonstrukcji świątyni, zasypanej piaskiem pustyni u stóp Sakkarskiej piramidy, prowadzonych pod kierunkiem dr. Lauera (Francja), zmartwychpowstań doryckich świątyni, pogrążonych w śnie tysiącletnim na cmentarzyskach wielkiego Seliuntu, obudzonych do życia rekonstrukcjami prof. Valentiego, wreszcie

rekonstrukcje Cyrenaiki (C. Anti, Włoch) i innych miast helleńskiej czy hellenistycznej kultury. Niemniej pouczające, lecz pod innym kątem widzenia podane, były wiadomości o pracach konserwatorskich dokonywanych w Italji. W większej skali wyraźnie ujawnione na przeźroczach ślady zniszczenia lub zużywania się budowli, owe pęknięcia i rysy kopuły rzymskiego Panteonu lub licówki kościoła św. Marka w Wenecji uprzytamniały widzom możność czysto naukowego, powiedziałbym przyrodoznawczego stosunku do tych zjawisk, jako nieodłącznych satelitów długowiecznego życia architektonicznych organizmów. Daje się tu ustalić przez analogję, możliwość takich metod badania, jakie ujawnione zostały na kongresie poprzednim w Rzymie w stosunku do dzieł malarstwa i rzeźby. W tych dziedzinach bowiem w ostatnich latach utworzono laboratorja do przeprowadzania badań chemicznych, mikrograficznych, spektralnych, fotoelektrycznych, nawet petrograficznych. Zdawać się więc nawet mogło na tamtym kongresie, że metody przyrodoznawcze usuwają bodaj na plan drugi metody historyczne, archeologiczne lub porównawczo stylowe. Nie ulegało dla mnie wątpliwości, w tych chwilach kontemplacji na Kongresie, że nasza wiedza o metodach prac konserwatorskich winnaby się oprzeć na tych środkach pomocniczych, jakie są w posiadaniu nauk przyrodniczych. Odmienny natomiast miał ton referat holenderskiego architekta M. Kok'a o restauracji i konserwacji domów XVII i XVIII stulecia Holandji. Są to objekty mniejszego znaczenia i mniejszej skali, owiane jakąś specyficzną legendą i pokryte swoistą patyną mieszczańskiego patrycjuszostwa hanzeatyckiego. Są one oddane opiece, właściwie samorzutnej, potomków tychże mieszczan. Zaznaczyć bowiem należy, że Holandja nie posiada prawodawstwa zabytkowego dla architektury. Opieka nad temi zabytkami jest w rękach tak zwanego »Bonds Heemschut«, które potrafiło w wielu wypadkach nie tylko udzielać bezinteresownej pomocy fachowej, ale zdolalo wspierać materialnie architektoniczne prace konserwatorskie, rozciągając je nie tylko na architekturę domów, ale i na tak charakterystyczne dla Holandji stare młyny, groble, drzewa i całe krajobrazy.

Gdy się zestawi te wzrokowe wrażenia z referatów z przeźroczami z urokiem wspomnianej wycieczki morskiej po archipelagu egejskim, odbytej po zmudnych nieraz konferencjach kongresowych, gdy się zestawi tak odmiennie wykopaliska Krety i Delosu, gdy uprzytomni się zmienność losu miast odwiecznych, boć Knosos, to to samo co helleński Herakleion, zaś potem port wszechpotężnej na morzu Wenecji, jeszcze pamiętnej tu dzięki wielkiemu godłu w płaskorzeźbie ze lwem św. Marka, coprawda z odbitą głową, świecącego nad jedną z bram fortecznych, wreszcie dzisiejszy Megalokastron, nowoczesnie tak przezwany, gdy się przypomni groźne odbicie w bezdennej czarnej toni zalanego krateru wulkanowego

mileżącej, bo widzianej przez nas o wschodzie słońca, wyspy Thery i porówna z rozgłośnym wieczornym gwarem i zgiełkiem kąpiącego się w odbiciach lampek elektrycznych w nurtach portu Syra, otrzyma się słabe jednak tylko odbicie tych wrażeń, jakie pozostały w pamięci uczestników Zjazdu.

Ale i praca w owych żmudnych, jak powiedziałem, posiedzeniach, ze względu na to, że wszyscy zebrani byli jakby ludźmi jednego gatunku, czy



STAN RUIN PARTENONU PRZED REKONSTRUKCJĄ BALANOSA

jednej szkoły, zespoleni jednakowem naukowem zainteresowaniem, pozostawiła w umyśle trwale i pożyteczne ślady. Już na wstępie przewodniczący Kongresu Jules Destrée, b. minister oświecenia w Belgji podkreślił, że ma do czynienia z zespołem rzeczoznawców (experts), a nie ze zjazdem przygodnych wycieczkowiczów, czy zebraniem akademicko-dyskusyjnym.

Treścią Kongresu były następujące zasadnicze założenia.

I. Zestawienie porównawcze prawodawstw, dotyczących opieki i konserwacji zabytków sztuki i historii, a uwzględniających:

a) podstawowe zasady, b) prawa i obowiązki państwa w stosunku do zabytków, należących do państwa, instytucyj o charakterze publicznym i osób prywatnych, c) zasady i metody klasyfikacji zabytków.

II. Restauracja zabytków architektury. Zasady ogólne. Studja porównawcze nad panującymi w tej dziedzinie doktrynami.

III. Zniszczenia dokonywane przez czas i wpływy atmosferyczne. Studja nad deformacjami, jakie powstają w rozmaitych elementach konstrukcyjnych oraz w zachowaniu się materiałów. Charakterystyczne przykłady. Analiza prac nad utrwalaniem, odtwarzaniem, podtrzymywaniem i opieka nad zabytkami architektury.

Jakich materiałów używać należy przy odnawianiu elementów architektonicznych widocznych i niewidocznych? Środki techniczne mające uchro-



STAN RUIN PARTENONU W ROKU 1933 PO REKONSTRUKCJI STRONY PÓŁNOCNEJ

nić stare oryginalne elementy od działań destrukcyjnych (mikroorganizmy, roślinność i t. p.). Konserwacja rzeźby figuralnej i rzeźby ornamentальной.

IV. Otoczenie zabytku. Opieka nad otoczeniem. Stworzenie serwitutów estetycznych i zabytkowych.

V. Zużytkowanie zabytkowej architektury. Przystosowywanie użytkowe groźne dla integralności budynku lub nie dające się pogodzić z poprzednim jego charakterem historycznym lub artystycznym.

VI. Ustalenie, czy z prac Kongresu wylonily się takie kwestje, które Biuro Międzynarodowe Muzeów (Office des Musées) mogłoby odpowiednio opracować i przeprowadzić w życie.

Kwestje te poruszone i omówione w owych 38 odczytanych i przedyskutowanych referatach spowodowały następujące uchwały Kongresu.

Uchwała pierwsza.

»Kongres w ciągu pracy swej wysłuchał sprawozdania o obowiązujących przepisach prawnych, mających na celu opiekę nad zabytkami, posiadającymi wartość historyczną, artystyczną lub naukową, a należącymi do rozmaitych narodów.

Kongres jednomyślnie aprobuje zasadę, która uświęca przywileje prawa publicznego, ograniczające własność prywatną w omawianej dziedzinie.

Kongres stwierdza, że różnice w poszczególnych prawodawstwach powstały właśnie skutkiem pewnych trudności pogodzenia zasad prawa publicznego z prawami osób prywatnych.

Dlatego, aprobując wyżej wskazaną tendencję prawodawstw, Kongres uznaje za wskazane dostosowywanie tych przepisów do lokalnych warunków i stanu miejscowej umysłowości, by w ten sposób możliwie skuteczniej przeprowadzić w życie samą zasadę. Jest to tembardziej słuszne z tego względu, że osoby prywatne są już w chwili obecnej zmuszone do ponoszenia pewnych ofiar w imię dobra publicznego.

Niemniej Kongres wypowiada się za tem, aby władze w każdym państwie były obdarzone egzekutywą, uprawniającą je do wykonywania robót konserwatorskich w wypadkach naglącej potrzeby.

Kongres życzyłby bardzo, aby Biuro Muzeów wydało drukiem teksty i zestawienie porównawcze prawodawstw obecnie obowiązujących w poszczególnych państwach i podało je w ten sposób do wiadomości publicznej«

Uchwała druga.

»Kongres po wysłuchaniu opinij o zasadach oraz metodach, dotyczących opieki nad zabytkami architektury, ustala co następuje.

Pomimo niezmiernej różnorodności poszczególnych wypadków, narzucających takie czy inne rozwiązanie, Kongres stwierdza, że wśród reprezentowanych państw na kongresie, przeważa tendencja zarzucenia zamiarów całkowitego odtwarzania zabytku, by uniknąć w ten sposób związanych z tem niebezpieczeństw: zadowolić się należy roztoczeniem jedynie prawidłowej i stałej konserwacji, zabezpieczającej zachowanie zabytku architektonicznego.

W wypadkach, gdyby odtworzenie stało się nieuniknionem, czy to skutkiem powstałego uszkodzenia, czy zniszczenia, należy, zdaniem Kongresu, uszanować historyczne i artystyczne oblicze, które przeszłość zabytkowi nadała i nie narzucać mu stylu pewnej jednej epoki.

Kongres wypowiada się za takim zużytkowaniem zabytku architektury, które zabezpiecza długowieczność tegoż z jednoczesnem nadaniem mu przeznaczenia, które byłoby w zgodzie z historycznym i artystycznym charakterem zabytku«.

Uchwała trzecia.

»Kongres stwierdza z zadowoleniem, że zawarte w szeregu referatów zasady oraz metody techniczne są oparte na pewnej wspólnej tendencji, polegającej na tem, że

w każdym poszczególnym wypadku, gdy na to pozwalają okoliczności, konserwacja ruin powinna polegać na najściślejszem umieszczeniu na właściwych miejscach (anastylos) poszczególnych elementów, jakie się zachowały; ewentualnie nieuniknione dodanie nowych elementów czy materiałów winno być zawsze rozpoznawalne; gdy skutkiem poszukiwań ujrzą światło dzienne takie ruiny, których konserwacja uznana zostanie za niemożliwą, wskazanem jest powrotne ich zasypanie, z przedwstępem, rzecz jasna, w tym wypadku wykonaniem najdokładniejszych zdjęć i pomiarów; w ten sposób same poszukiwania oraz ewentualna konserwacja przewidują najściślejszą współpracę archeologa i architekta; w stosunku do innych zabytków przeszłości, eksperci jednomyślnie uznali za konieczne wskazać na to, że przed powzięciem decyzji o utrwalaniu lub częściowej rekonstrukcji należy przeprowadzić najskrupulatniejszą diagnozę niedomagania zabytku: w każdym bowiem wypadku natrafi się na cechy swoiste«.

Uchwała czwarta.

»Kongres po wysłuchaniu szeregu referatów, omawiających stosowanie nowoczesnych materiałów budowlanych, używanych przy utrwalaniu zabytków architektury, ustala co następuje:

dopuszcza się rozważne korzystanie z wszelkich środków nowoczesnej techniki, a w szczególności z żelazo-betonu;

podkreśla się jednakże, że wszelkie sposoby wzmacniania, wyżej wskazanym sposobem, powinny być stosowane, z wyjątkiem tych wypadków, gdy uniknięcie tego będzie niepodobieństwem, w ten sposób, by nie zmienić zewnętrznego wyglądu i charakteru restaurowanego obiektu;

stosowanie żelazo-betonu jest w szczególności wskazane tam, gdzie to pozwoli uniknąć niezbędnej i niebezpiecznej konieczności zdejmowania architektonicznych elementów i ponownego ich restytuowania«.

Uchwała piąta.

»Kongres stwierdza fakt, że w warunkach nowoczesnego życia miejskiego, zabytki rzeźb całego świata są coraz bardziej zagrożane przez zniszczenie wskutek wpływów atmosferycznych. W obliczu niezwyklej różnorodności zjawisk przy konserwacji rzeźby monumentalnej, niepodobna, pomimo dzisiejszego poziomu wiedzy w tym względzie, sformułować takie ogólne zasady, któreby zastąpić mogły znane i stosowane z dobrym wynikiem środki zabezpieczające i metody konserwacji. Dlatego Kongres ogranicza się do wypowiedzenia następujących dezyderatów:

wskazana jest współpraca w każdym kraju konserwatorów i architektów z przedstawicielami nauk ścisłych, jak fizyka, chemia i przyrodoznawstwo w celu osiągnięcia metod, dających się zastosować w tym czy innym wypadku:

wskazaniem jest, by Międzynarodowe Biuro Muzeów było powiadamiane o dokonywanych w każdym kraju w tej dziedzinie pracach oraz by znalazło miejsce w swych publikacjach dla oświetlenia tych spraw;

w stosunku zaś do zdejmowania rzeźby monumentalnej z tych miejsc dla których ona była tworzona, to Kongres uważa, że w zasadzie byłaby to konieczność godna pożałowania; w wypadkach więc, gdy dzieła takie znajdują się jeszcze na swoich miejscach, należy dbać o zachowanie obecnego stanu rzeczy i tylko w wypadkach rzeczywistego niebezpieczeństwa, grożącego ich całości, dopuszczalne jest zastąpienie oryginałów przez odlewyc.

Uchwała szósta.

»Kongres wskazuje na konieczność liczenia się przy zabudowie miast z charakterem i obliczem miasta, jako całości, w szczególności zaś w tych dzielnicach, które zawierają zabytki, przedstawiające przedmiot szczególnej opieki. Idzie o to, aby pewne zespoły i szczególnie malownicze perspektywy zostały zachowane. Również doniosłą sprawą jest kultura roślin i ornamentalność tychże, właściwa dla tych czy innych zabytków architektury celem zachowania ich poprzedniego charakteru. Kongres wskazuje w szczególności na konieczność usunięcia z sąsiedztwa zabytków sztuki plastycznej i historii wszelkich reklam, szpetnych słupów i drutów telegraficznych, jak również obiektów przemysłu z jego hałasem i z jego nieodłącznymi kominami fabrycznymi«.

Uchwała siódma.

Kongres wyraża żądanie,

a) aby każde Państwo, lub instytucje do tego powołane, a kompetentne, opublikowały inwentarz narodowych zabytków historycznych, uzupełniony przez fotografie, pomiary i opisy; b) aby każde państwo stworzyło archiwa, gdzie byłyby zebrane dokumenty, dotyczące tych zabytków historycznych; c) aby każde państwo złożyło do dyspozycji Międzynarodowego Biura Muzeów swe publikacje¹⁾; d) aby Biuro w swych wydawnictwach ogłosiło pewne artykuły, poświęcone sprawie dokonanych

¹⁾ Podczas odczytywania tego punktu Dr. Lauterbach wskazał, że Polska już to uskuteczniła i jako dowód złożyła do dyspozycji prezydium Kongresu pierwszy zeszyt »Ochrony Zabytków Sztuki«, wydany przez generalnego konserwatora J. Remera, nakładem departamentu Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P.

konserwatorskich prac oraz zasadniczym metodom tych prac; e) aby została stworzona specjalna komisja przy Biurze Muzeów celem zużytkowania tego materiału zebranego i skupionego w jednym miejscu».

Uchwała ósma.

»Członkowie Kongresu po zwiedzeniu podczas swego pobytu w Grecji, w ofiarowanej im wspólnej wycieczce, wyjątkowo cennych wykopalisk oraz zabytków antycznej Hellady, oddają jednomyślnie hold Rządowi dzisiejszej Hellady, który przyjmując bezpośrednio znaczny udział w tych pracach, zapewnia możliwość współpracy archeologom i specjalistom wszystkich narodów. Widzieć w tem należy bezsprzecznie dowód zrealizowania w tej dziedzinie międzynarodowej współpracy intelektualnej, której aktualność podczas prac Kongresu tembardziej została zadokumentowaną«.

Uchwała dziewiąta.

»Kongres jest głęboko przekonany, że najlepszym zabezpieczeniem zabytków i dzieł sztuki od zniszczenia, jest umiłowanie ich i przywiązanie do nich. Dlatego uczucia tego charakteru winny znaleźć zrozumienie i opiekę w tych organizacjach, które poświęcają się wychowaniu dzieci i młodszego dorastającego pokolenia i które winny wpajać w nie poszanowanie dla zabytków wszelkiego rodzaju i wzbudzać zainteresowanie, możliwie największe, sprawą opieki nad temi dokumentami i świadectwami ludzkiej kultury«.

Wreszcie uchwała dziesiąta, bodaj najdonioślejsza dla tego Kongresu, brzmi tak:

»Kongres, głęboko przeświadczony, że zachowanie spuścizny artystycznej i archeologicznej całej ludzkości przedstawia bezsprzeczną wartość dla wszystkich poszczególnych Państw, jako naturalnych kustoszów kultury ludzkiej, wyraża żądanie, aby poszczególne Państwa, postępując w myśl intencji Ligi Narodów podjęły się coraz szerzej zakrojonej i rzeczowo pomyślanej pracy nad zachowaniem zabytków sztuki i historii. Uznaje się więc za niezmiernie ważne, aby w wypadku, gdyby została zagrożona integralność arcydzieł takich, w których kultura ludzka znalazła swój wyraz w wysokim stopniu, mogły instytucje i zrzeszenia w tej dziedzinie wykwalifikowane, zmanifestować swe zainteresowanie się ratowaniem tych arcydzieł. Nieodzownym warunkiem powodzenia podobnej akcji, winna być zgoda na to Państw, że podobne wystąpienia nie byłyby uważane za niezgodne z pojęciami prawa międzynarodowego. Dlatego Kongres zgłasza żądanie, aby podobne wystąpienia, złożone do Międzynarodowego Biura współpracy intelektualnej Ligi Narodów, zna-

lazły życzliwe zrozumienie i uzyskały rozpatrzenie przez poszczególne Państwa. W ten sposób po otrzymaniu zgłoszenia z Biura Muzeów oraz zebraniu niezbędnych wiadomości i informacji, w szczególności od lokalnej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelaktualnej tego czy innego narodu, przysługiwałoby Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelaktualnej przy Lidze Narodów prawo wypowiedzenia się w każdym poszczególnym wypadku o celowości zamierzanych środków ratowniczych i oceny racjonalności ich zastosowania».

Te problematy, jako wynik międzynarodowej współpracy umysłowej, uważałem za właściwe podać w polskim brzmieniu do ogólnej wiadomości. Są one w założeniu swem aprioryczne, ale mniej fantastyczne mojem zdaniem, niż rozbrojenie narodów. Problematy te tkwią głęboko i w duszy polskiej. Wspomnijmy scenę niezapomnianą z »Popiołów« Żeromskiego, ową napaść Gintulla i Rafala na armaty burzące mury św. Jakóba Sandomierskiego.

Jednocześnie, jako dalsza konsekwencja, przeniesienia tych uchwał kongresu na teren Polski, mogłoby być pewne omówienie tych uchwał Kongresu w naszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych i opracowanie stanowiska naszego wobec ewentualnego wypłynięcia tych spraw na terenie Genewy.

Zauważmy, że uchwały Kongresu Ateńskiego w założeniu swem są pomyślane dla czasów pokojowych. Otóż uzupełniają się one znakomicie przez projekt złożony również w 1931 roku do Ligi Narodów przez Roerich-Muzeum w New-Yorku, a przewidujący opiekę nad zabytkami przeszłości podczas działań wojennych. Miał on być rozpatrzony na Kongresie międzynarodowym we wrześniu 1931 roku, zwołanym do Bruges w Belgji. Uzasadnienie do projektu tego paktu, nazwanego »Pacte international pour la protection des Institutions, Missions et Collections artistiques et scientifiques et des monuments historiques« powołuje się w imię dobra ludzkości na święty obowiązek strzeżenia dorobku kulturalnego narodów. Przywołuje się na pamięć idee, które zrodziły konwencję Genewską z 22 sierpnia 1864 r. w sprawie losu rannych na polach bitew. W dalszej konsekwencji idee te zostały przeniesione aktem z d. 26 lutego 1885 r. podczas konferencji Berlińskiej na opiekę nad naukowemi misjami. Dalej następują akty z d. 29 lipca 1899 i z d. 18 października 1907 r. podpisane w Hadze, a w szczególności 27 artykuł aneksu do IV konwencji drugiej konferencji, a dotyczący bezpieczeństwa podczas działań wojennych dla gmachów, poświęconych kultowi religijnemu, sztukom pięknym i nauce oraz instytucjom dobroczynnym. Wreszcie wstęp ten przytacza pakt podpisany w Paryżu z d. 26 sierpnia 1928 r. o zrzeczeniu się wojny, jako środka polityki nacjonalistycznej. Sam projekt paktu zawiera cztery artykuły. Pierwszy ogłasza, że zabytki



historyczne, instytucje naukowe i artystyczne, misje naukowe i artystyczne, personel i majątek tychże, jak również zbiory tych instytucyj i misyj będą uważane za objekty neutralne, podlegające opiece samych stron wójujących, niezależnie od przynależności do tego czy innego Państwa. Artykuł drugi upoważnia każdą ze stron, podpisujących ten pakt do złożenia spisu, wymieniającego zabytki i instytucje, misje i zbiory publiczne i prywatne, które poddaje pod opiekę obecnego paktu. Spis ten może być złożony dowolnie albo do Kancelarii Trybunału Pokoju w Hadze, albo do Instytutu Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, albo do Departamentu Oświecenia Panamerykańskiego Związku w Waszyngtonie. Wszystkie te zabytki, instytucje i zbiory będą miały prawo korzystania ze specjalnej flagi (czerwone koło z 3 czerwonymi wewnątrz krążkami na białym tle). W artykule trzecim jest przewidziany tryb postępowania w wypadku zgłoszenia skargi lub prośby o pomoc przez wszystkie wyżej wspomniane instytucje. Jedną z przytoczonych międzynarodowych instytucyj po otrzymaniu zgłoszenia przekazuje je Lidze Narodów, która powołuje komisję śledczą, obdarzoną w specjalne pełnomocnictwa. Wreszcie artykuł czwarty przewiduje, że strony podpisane zgadzają się uwzględnić w swych prawodawstwach owe zasady uprzywilejowania dla podobnych instytucyj, misyj i zbiorów zagranicznego pochodzenia, a korzystających z gościnności danego Państwa. Przewidzianą jest również możliwość dalszego dołączenia swych podpisów pod tym aktem wszelkich innych Państw.

W ten sposób kongres ateński i kongres w Bruges są jakby przejawami jednej akcji międzynarodowej współpracy, ożywionej identycznymi umiłowaniem i dążeniami.

Marzec 1932 r.



nr. 5428

